

Dziwny gest

9 lipca 2024

Nauczyliśmy się przez lata, że obietnice dania czegokolwiek przez rządzących za chwilę wychodzą nam bokiem niczym sankcje nałożone na Rosję. W imię dywersyfikacji źródeł energetycznych ukarano Rosję zerwaniem kontraktów, a rachunki za droższy gaz i prąd poszybowały, pustosząc nasze budżety domowe. Zdławiono na dobre polski eksport na wschód.



29 czerwca padł na antenie radiowej komunikat gościa audycji o nazwisku Tomasz Siemoniak. Zapowiedział on otwarcie punktów paszportowych na lotniskach dużych miast Krakowa, Katowic, Gdańska. W Warszawie punkt działa już od 20 kwietnia b.r. Skorzystało z oferty podobno już 18 000 osób. Celem jest błyskawiczne wydawanie paszportów osobom, które bez zbędnych komplikacji, za okazaniem li tylko biletu lotniczego i po wypełnieniu formularza będą mogły uzyskać tymczasowy paszport pozwalający odbyć podróż. Znając mentalność rządzących, pierwszą myślą było skojarzenie czy przypadkiem owo udogodnienie nie jest adresowane do izraelskich uciekinierów przed wojną, którzy mając w Polsce przesiadkę, z nowym paszportem wyruszą dalej. Do własnego wstyd przyznać się po wyczynach Netanjahu i wiernych mu wojaków z IDF-u w Gazie.

Może nadmiar propagandy podpowiedział jednak inną przyczynę. Ta zrodziła się jako bardziej przekonująca 8 lipca 2024 r. gdy dwaj globaliści spotkali się na polskiej ziemi, deklarując podpisanie tajnej umowy, której cel oznacza podstępne wtrącenie Polaków na ścieżkę wojny w cudzym interesie. Bez wiedzy, konsultacji, czy krajowego referendum i zgody narodowej dwaj akwizytorzy wojny podjęli za nas wszystkich decyzję o zmiksowaniu interesu i struktury dwóch różnych państw, kultur i przekonań religijnych. Sygnatariusze tajnej umowy wykazali się pogardą dla Konstytucji, Kodeksu Karnego w rozdziale XVIII mówiącym o przestępstwach przeciwko obronności art.140 § 1, §2, § 3, § 4, zagrożonych karą do 10 lat pozbawienia wolności oraz w tymże rozdziale w kwestii prowadzenia zaciągu do służby w obcym wojsku art. 142 § 1 i § 2 – mówiącym, że kto je łamie podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat.

Dwaj globaliści z błogosławieństwem Andrzeja Dudy dogadali się o eskalacji działań wojennych na obszar Polski, obarczając Polaków ich konsekwencjami. Należać ma do nich między innymi zestrzeliwanie z obszaru naszego państwa rosyjskich pocisków kierowanych na obszar Ukrainy, jak też utworzenie w Polsce zaciągu do stałego legionu/-ów w celu wzmocnienia szeregów Ukraińców na froncie. Początkowo tworzone z Ukraińców, nie wykluczają ochotników-Polaków. Jaka długa jest żywotność frontowa legionu, przytoczę w dalszej części.

W obliczu działań polityków, jak przystało na szacunek do historii i własnych przodków, doprowadzeni do skrajnej bezbronności, powinniśmy powszechnie wywiesić białe flagi na znak protestu dla wojny i wojennej polityki osób skrajnie nieodpowiedzialnych. Odpowiedzią wojska w tak śmiertelnym zagrożeniu powinno być powołanie sądu polowego i osądzenie każdego, kto uczestniczy w wydawaniu nas i naszych rodzin na skutki trwonienia gospodarności i resztek niepodległości. Wielokrotnie z pompą i goryczą historycy chętnie i krytycznie wspominali pakt o nieagresji (Ribbentrop-Mołotow) podpisany w

Moskwie 23 sierpnia 1939 roku. Dziś milczą na temat również tajnego „paktu o współpracy wojennej” zawartego wbrew obowiązującemu prawu i woli narodu przez komedianta i notorycznego działacza z wykształceniem historyka.

Od wczoraj inaczej postrzegam nagle otwarte punkty wydawania polskich paszportów na polskich lotniskach międzynarodowych. To szybka ścieżka ewakuacji dla działaczy, którym patriotyzm kojarzy się wyłącznie z płaceniem podatków, a ojczyzna uwiera pochodzeniem, więc ratując własną skórę, wykazują się pragmatyzmem, opuszczając teren, na którym zasiana wojna zbierze obfite żniwo.

Dla uzmysłowienia tym wszystkim, którym wydaje się, że trwającą trzeci rok wojnę wygra nienawiść do Putina, polecam bieżące spostrzeżenia analityka wojskowych służb wywiadu USA Larry'ego Johnsona.

Jak długo przetrwa legion Tuska tworzony dla Ukrainy? Jeśli kłamliwy Donald Tusk dokona utworzenia w Polsce legionu (teoretycznie 5000-6000 ludzi) celem oddelegowania go na wojnę na Ukrainie to nie mogą nie wiedzieć, że uczestnictwo w legione jest karalne więzieniem. Na miejscu walki nie chroni go żadne prawo międzynarodowe jako раннего, czy jeńca. Organizatorzy tak przestępczego procederu robienia z ludzi narzędzia w obcej wojnie, podlegają co najmniej odpowiedzialności z tytułu podżegania do wojny. Według najnowszych danych analiz CIA z pola walki przeżycie legionu o podanej liczbie nie przekroczy 10 dni.

Jak zdesperowany jest Zachód sytuacją na Ukrainie, skonfrontowanej z Rosją, przedstawia były analityk wywiadu amerykańskiego – Larry Johnson, co wyjaśnia postawę Ukraińców, ale nie tłumaczy rządu i wojska w Polsce:

[]

„Zwłaszcza ostatnie 6 miesięcy boleśnie dotknęły Ukrainę. Ten

stan przyśpiesza, bo Rosjanie, wiedząc o problemie z uzupełnianiem strat w szeregach ukraińskich, rozciągnęli linię walk na ponad tysiąc mil, nacierając naprzód. Wymaga to reakcji Ukraińców, którym brak wyszkolonych, zdrowych i silnych żołnierzy. Ściąganie ludzi siłą z ulic, zakładanie im mundurów i pchanie nieprzeszkolonych osób na front skutkuje problemem. Kiedy dostaną się w wir walki, choćby to była cała kompania 150 ludzi, a Rosjanie uderzą w nią jedną z bomb, kompania zwyczajnie znika. Przecież Ukraińcy liczą swoje ofiary: 2000 – 2300 wynoszą dziś ich dzienne straty. Rok temu było to 700, co już było wysoką liczbą. Teraz ten poziom strat jest nie do uzupełnienia. W takim tempie tracą 60 000 ludzi miesięcznie. Należałoby je uzupełnić 60 000 nowych wyszkolonych żołnierzy. Skąd ich wezmą? Jeśli nawet zmuszą ich obowiązkową służbą, to gdzie będą ich szkolić realnie? Nie mają żadnej bezpiecznej bazy wojskowej na Ukrainie, w której mogliby prowadzić szkolenia z dużą grupą maszerującą na ćwiczenia, zgromadzoną w koszarach, mającą spokojne noce bez obaw, że zostaną zaatakowani, wysadzeni w powietrze skutkiem ataku rakietowego. Można pomyśleć o przygotowaniu ich poza granicami kraju w Rumunii, Polsce, Niemczech, Francji, Wielkiej Brytanii tyle tylko, że część z nich pójdzie na ćwiczenia, a część da drapaka przez płot, albo wymyślą inny sposób, byle nie dać się zabić” – komentuje Johnson.

„Ludzie zrozumieli, że pójście na front przy niewątpliwej dysproporcji sił jest równoznaczne z wyrokiem śmierci. Problemem nie jest sprzęt, lecz ludzie. Istniejąca siła nie jest w stanie obsługiwać bardzo skomplikowanego technologicznie sprzętu, bo nie chodzi tu o obsługę karabinów, czy pistoletów. Przeczy to temu co mówi Zełenski, że jedyne czego Ukraina potrzebuje to sprzęt i pragnienie zwycięstwa. Wskazuje to na jego kompletną ignorancję sytuacji, ale czego spodziewać się można po komediancie grającym penisem na pianinie. Żaden z niego Klausewitz. Jemu wydaje się, że jak dostanie egzemplarz HIMARSa pod choinkę, to wystarczy otworzyć, i przeczytać instrukcję obsługi, by już wiedzieć, co

z czym połączyć. Tu w grę wchodzi miesiąc nauki, by nabrać biegłości w stosowaniu narzędzia. Podobnie jest z haubicami M777, pociskami ATACMs, Patriotami. Ta mentalność ośmiesza i upokarza NATO” – podsumowuje amerykański komentator.

Opracowanie: Jola

Zdjęcie: [Lukas Johnns](#) (CC0)

Na podstawie: [PAP.pl](#), [YouTube.com](#)

Źródło: WolneMedia.net